

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

Warszawa

JACEK WIESIOŁOWSKI

Polska Akademia Nauk, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla, Warszawa

RYSZARD MARCINIAK (1939–2009)
— BIBLIOTEKARZ I HISTORYK DOSKONAŁY

Ryszard Marciniak pozostawił obszerne materiały autobiograficzne. Okazją do ich przygotowania było ubieganie się o tytuł profesora (2003). Przedłożył wówczas: życiorys, autoreferat, wykaz osiągnięć naukowo-badawczych, informację o działalności dydaktyczno-wychowawczej i organizacyjnej, bibliografię prac własnych¹. W niniejszym tekście opieramy się w dużym stopniu na tych



Ryszard Marciniak

¹ Wymienione dokumenty uzyskaliśmy dzięki uprzejmości syna Ryszarda Marciniaka, Krzysztofa. Wszystkie przywoływane w artykule wypowiedzi R. Marciniaka pochodzą z tekstu Jego autoreferatu. Na końcu artykułu zamieszczono wybór publikacji księgo- i bibliotekoznawczych R. Marciniaka; pełna bibliografia prac (166 poz.) zamieszczona jest na stronie domowej „Roczników Bibliotecznych” <http://www.rocznikibiblioteczne.edu.pl>.

dokumentach, gdyż Profesor opisał tam wyjątkowo skrupulatnie wszystkie etapy swojej aktywności zawodowej i naukowej, a co ważniejsze — podał motywy kolejnych poczynań. Wprawdzie styl narracji jest w zasadzie sprawozdawczy, niekiedy jednak widoczne są kierujące Nim emocje. Mamy więc ułatwione zadanie, sprowadzające się w dużej mierze do skomentowania niektórych podanych przez Niego faktów, ukazania kulis pewnych decyzji czy wydarzeń, czasem wiadomych tylko nam, a wreszcie zwrócenia uwagi na istotne cechy Jego osobowości. Przytaczane i komentowane fakty znamy z autopsji, ponieważ przez kilkanaście lat pracowaliśmy razem w Bibliotece Kórnickiej, dzieląc wspólnie jej losy.

* * *

Profesor dr hab. Ryszard Marciniak, urodzony 19 lutego 1939 roku w Krotoszynie, zmarł w Poznaniu 10 stycznia 2009. Mimo że z bibliotekarstwem był związany przez 43 lata, żadne z centralnych czasopism bibliotekarskich nie poświęciło Mu najmniejszej wzmianki (stan z maja 2010). Wynikało to m.in. z tego, że dorobek zawodowy i naukowy Marciniaka, choć znaczący, znany był jedynie wąskim kręgom osób zainteresowanych — nie umiał bowiem kształtować własnego wizerunku i nie dbał o to. Był bibliotekarzem kameralnym, skupionym na pracy we własnej bibliotece i na własnej działalności naukowej. Prace bibliotek organizował cierpliwie i systematycznie, często z sukcesem, niekiedy jednak doznając niepowodzeń. Tę postawę miano Ryszardowi za złe, nazywano Go ermitą, gdy na przykład nie był skory do objęcia stanowisk dyrektorskich w dużych bibliotekach. Rektorzy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu trzykrotnie proponowali, by stanął na czele Biblioteki Uniwersyteckiej — odmawiał.

Cóż warto przypomnieć, komentując biografię i dorobek Ryszarda Marciniaka? Przede wszystkim rzeczywistość polityczną PRL. Polityka jako taka zasadniczo nie powinna mieć znaczenia w życiu człowieka zorientowanego na pracę zawodową i badania historyczne, człowieka nieagresywnego i z największą przykrością wchodzącego w jakiegokolwiek konflikty. Stało się jednak inaczej.

Pierwsze starcie z systemem nastąpiło już w 1962 roku, kiedy Ryszard Marciniak ukończył studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Pracę magisterską obronił na seminarium prof. Gerarda Labudy i był typowany, jako jeden z najzdolniejszych jego uczniów, do objęcia etatu asystenckiego². Nie zgodziła się na to odpowiednia komórka Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu. Partia otrzymała bowiem donos, że Marciniak wziął udział w pielgrzymce studenckiej do Częstochowy. Religiant — zawyroko-

² Pod kierunkiem prof. G. Labudy powstała „praca magisterska pt. »Ustrój polityczny związku obodryckiego do połowy XI wieku« opublikowana w całości w »Materiałach Zachodniopomorskich« (1966). Ten fakt, jak i wysoka pozytywna ocena pracy magisterskiej, tak przez promotora, jak i recenzenta, prof. Henryka Łowmiańskiego, wpłynęły zasadniczo na moją decyzję kontynuowania pracy naukowej” (autoreferat).

wano — a więc kontakt z młodzieżą studencką wykluczony. Ryszard był, owszem, głęboko religijny, ale w tej akurat pielgrzymce nie brał udziału, jechał pociągiem razem z pielgrzymami jedynie przez przypadek, wysiadł zaś po drodze, w swoim rodzinnym Krotoszynie. Szpicel jednak zauważył Go na dworcu w Poznaniu, doniósł, a w odpowiedniej kartotece Wydziału Nauki KW PZPR pojawił się „zapis”, który zaszkodził Marciniakowi już na wstępie pracy zawodowej i szkodził mu długo. Tak jakoś się składało, że towarzysze partyjni niechętnie przyznawali się do pomyłek i mimo faktów — nie zmieniali zdania. W sprawie Ryszarda interweniował Uniwersytet, także sam prof. Antoni Czubiński — wysoko stojący w hierarchii partyjnej — ale nawet jego interwencja, w imieniu organizacji partyjnej uczelni, okazała się bezskuteczna.

Uzyskanie jakiegokolwiek pracy w Poznaniu stało się niemożliwe. Ryszard Marciniak, jak sam pisze, poszedł „za chlebem”. Znalazł się w Goleniowie, gdzie w liceum ogólnokształcącym nauczał m.in. przysposobienia wojskowego, a w technikum więziennym — języka polskiego. W Poznaniu pozostała niedawno poślubiona (1962) żona, koleżanka z tego samego roku studiów, Hanna Błażowska, która zatrudniła się w Archiwum PAN w Poznaniu. Po roku Ryszard uzyskał pracę w szkole podstawowej w Poznaniu, a po dwu latach (1965) szczęśliwie wyzwolił się ze szkolnictwa podstawowego i przeniósł do Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk. Piętnaście lat pracy w tej instytucji — jak sądzimy, pomysłnych — ukształtowało Go jako bibliotekarza i historyka.

Do Biblioteki trafił w ważnym dla jej dziejów okresie dyrektorowania doc. Stefana Weymana. Obejmując stanowisko w 1955 roku, Weyman — historyk prawa — zastał Bibliotekę Kórnicką w stanie pewnego marazmu. Po rozwiązaniu w 1953 roku fundacji „Zakłady Kórnickie” stawiała ona pierwsze kroki jako placówka Polskiej Akademii Nauk: stan budynku, w tym pomieszczeń bibliotecznych, był krytyczny, a nieliczny personel nie mógł podołać zadaniom modernizacyjnym.

Po przezwycięzeniu wstępnych trudności organizacyjnych Weyman zajął się o kadre, którą trzeba było stworzyć niemal od nowa. Weyman był człowiekiem Uniwersytetu i stamtąd oczekiwał pomocy. Pomoc rzeczywiście nadeszła — profesorowie prowadzący seminaria rekomendowali swoich magistrantów, i to najczęściej wybitnych. Podstawowym kryterium rekrutacji, jakie zastosował dyrektor, była przydatność kandydatów dla kórnickich zbiorów specjalnych (choć nie można zapominać, oczywiście, o licznych bibliotekarzach, którzy podjęli się w tym czasie pracy w działach druków nowych i czasopism), ponieważ rodzaj i ciężar gatunkowy zbiorów specjalnych, w większości opracowanych naukowo jedynie w sposób prymarny, nakazywały zwrócenie uwagi zwłaszcza na ten zasób.

Jeżeli przejrzymy pod tym kątem listę przyjmowanych przez Weymana pracowników, zauważymy, że zaangażował wielu młodych adeptów bibliote-

karstwa, którzy wypracowali potem nowe metody opracowywania zbiorów specjalnych, jak również stali się autorami wielu inicjatyw naukowych³. Ta droga była charakterystyczna dla wielu pracowników Biblioteki Kórnickiej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, za dyrekcji Stefana Weymana. Bibliotekarze potrafili połączyć swoje osobiste zainteresowania naukowe z pracą nad kórnickimi zbiorami. Zachodziła tu wzajemna interakcja. Nie odbywało się to bez uszczerbku czasu przeznaczanego na czynności ściśle biblioteczne, co widział, oczywiście, dyrektor, ale zawsze bez wahania popierał prace naukowe swoich pracowników.

W końcu lat sześćdziesiątych w Bibliotece Kórnickiej zagościła się atmosfera polityczna. Powstała komórka PZPR — podstawowa organizacja partyjna — która podjęła walkę z większością pracowników, w tym z dyr. Weymanem. Jej zamiarem było przejęcie kierownictwa instytucją. Po odejściu Weymana w 1976 roku (zmarł w listopadzie 1978) dyrektorem Biblioteki mianowano historyka, prof. Marcelego Kosmana, kolegę Marciniaka i Wiesiołowskiego z tego samego roku studiów. Kosman wskazał na swojego zastępcę do spraw bibliotecznych właśnie Ryszarda Marciniaka (1976), przed którym stało wiele trudnych zadań, takich jak uporządkowanie działalności Biblioteki i wprowadzenie do jej pracy właściwych standardów. Wykonywał to metodycznie i konsekwentnie. Usprawnił drogę książki. Biblioteka zaczęła działać systematycznie i nadrobić zaległości. Wyłoniły się jednak inne przeszkody: dyr. Kosman popadł w konflikt z większością bibliotekarzy naukowych i współpraca z nim okazała się niemożliwa. Wypełnianie obowiązków wicedyrektora stało się dla Ryszarda Marciniaka zbyt trudne, odszedł więc z Biblioteki Kórnickiej 15 lutego 1980 roku. Jedno z osobistych niepowodzeń Marciniaka polegało też na tym, że z powodu działań dyr. Kosmana załamały się plany systematycznej pracy nad historią Biblioteki Kórnickiej, które kiedyś zainicjował i zaczął realizować.

Odejście Ryszarda Marciniaka było ciosem dla Biblioteki Kórnickiej, a stało się szansą dla Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN). Przechodząc do tej książnicy w lutym 1980 roku, objął posadę dyrektora (poprzedni jej dyrektor, zasłużony Bernard Olejniczak, zmarł), które to stanowisko piastował aż do śmierci. Kierowanie Biblioteką PTPN skłoniło Marciniaka do włączenia się w życie Towarzystwa. Pełnił wiele pożytecznych, czaso- i pracochłonnych funkcji, jak na przykład zastępcy sekretarza generalnego. Dla Towarzystwa zrobił dużo: uporządkował jego archiwum i udostępnił je czytelnikom, co trzy lata publikował obszerne sprawozdania z działalności (w latach 1985–2005

³ I tak, pracę w Bibliotece podjęli m.in. kolejno: 1955 — Paulina Buchwald, później Buchwald-Pelcowa (seminarium prof. Romana Polaka); 1961 — Andrzej Mężyński (seminarium prof. Stefana Wierczyńskiego); 1962 — Jacek Wiesiołowski (seminarium prof. Brygidy Kürbisówny); 1965 — Ryszard Marciniak (seminarium prof. Gerarda Labudy) oraz Andrzej Spiez (seminarium prof. B. Kürbisówny); 1968 — Stanisław Kazimierz Potocki (seminarium prof. B. Kürbisówny).

zdążył wydać 8 numerów za lata 1981–2004). Napisał podstawową monografię Towarzystwa *Prezesi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* (Poznań 1998). Doceniając zasługi Ryszarda Marciniaka, PTPN nadało Mu w 2007 roku godność członka honorowego.

Biblioteka PTPN nie miała od 1991 roku stałego budżetu, toteż corocznie Dyrektor występował o grant do Komitetu Badań Naukowych i corocznie nie był pewien wyników pertraktacji. Bibliotekę prowadził pewną ręką, dbając o dalszy rozwój zawodowy kadry, remontując kolejne pomieszczenia i rozbudowując magazyny. Przede wszystkim jednak był inicjatorem powołania Poznańskiej Fundacji Bibliotek, a potem doprowadził do pomyślnego wdrożenia w Bibliotece PTPN zautomatyzowanego systemu „Horizon”.

Działania Dyrektora ocenili po Jego śmierci pracownicy, zamieszczając następujący wpis na stronie internetowej Biblioteki:

Od 1980 r. szefował jednej z najszacowniejszych bibliotek Poznania, jako jej troskliwy opiekun, przewodnik, kustosz i innowator. Znając doskonale historię księgozbioru oraz zastaną strukturę organizacyjną Biblioteki, stopniowo, etapami ją modernizował, wprowadzając w 1986 r. z sukcesem komputeryzację. Troszczył się o poprawę estetyki wnętrza pod kątem zapewnienia komfortu czytelnikowi, któremu udostępniono wyremontowaną czytelnię, katalog ze stanowiskiem komputerowym i odnowioną wypożyczalnię przy jednoczesnym zachowaniu zabytkowego charakteru wnętrza. Zadbął też o większą wygodę pracowników, którzy otrzymali urządzone odpowiednio stanowiska pracy oraz odpowiedni sprzęt komputerowy. [...] Jako historyk kładł szczególny nacisk na wnikliwe badanie pochodzenia zbiorów, rozszyfrowywanie proveniencji, ustalanie kolekcji i ich losów, co umożliwia śledzenie rozwoju naszej wielkopolskiej kultury i nauki, tak w okresie Rzeczypospolitej, jak i w czasach zaboru pruskiego.

Zabiegał o wzbogacenie księgozbioru o nowe, wartościowe nabytki z zakresu nauk humanistycznych zarówno drogą zakupów, jak i poprzez wymianę polską i zagraniczną czy wymianę dubletów [...].

Sprawował nadzór merytoryczny nad pracami wszystkich działów Biblioteki. Pracownicy czuli się bezpiecznie, wiedząc, że z każdym problemem i w każdej chwili mogą zwrócić się do swego szefa [...].

Sam Dyrektor o założeniu Biblioteki nie wypowiadał się, acz w autoreferacie napisał delikatnie, że rozwój naukowy pracowników, o który bardzo zabiegał, nie przebiegał tak, jak by sobie życzył:

Po objęciu funkcji dyrektora Biblioteki PTPN próbowałem — nie bez oporów — wzbudzić wśród pracowników tej książnicy większą ochotę do pracy naukowej. Kilkanaście artykułów, które powstały i zostały opublikowane przez pracowników Biblioteki w różnych periodykach naukowych, powstało z mojej inspiracji, zachęty, przy delikatnym popychaniu.

No cóż, Ryszard Marciniak musiał przeżyć frustrację typową dla ambitnego dyrektora-uczonego, zawiadującego biblioteką o dużym zasobie zbiorów specjalnych. Do pracowników nie mógł wszakże mieć pretensji — zostali przecież zatrudnieni, by uczestniczyć w procesach bibliotecznych, a nie uprawiać naukę, i nawet taka obfitość cennych materiałów niewiele tu zmieniała. Trudny do pogodzenia problem łączenia badań naukowych z pracami ściśle bibliotecznymi udało

się w pewnym momencie rozwiązać w Bibliotece Kórnickiej, a to dzięki polityce Stefana Weymana. Ryszard Marciniak zamierzał ambitnie przenieść ten model do kierowanej przez siebie biblioteki — co nie w pełni się udało. Doprowadził jednak do finału duże przedsięwzięcie: publikację inwentarza rękopisów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (sygn. 1–1950), nad którym pracę rozpoczął Bernard Olejniczak, a który liczy imponującą liczbę 1019 stron (Poznań 2008). Nadto w roku 1991 ukazał się katalog starodrucznych poloników z XVI wieku zgromadzonych w Bibliotece, przygotowany przez Elżbietę Stelmaszczyk pod kierunkiem Ryszarda Marciniaka i z indeksem Jego autorstwa.

* * *

W dorobku bibliotekarskim Ryszarda Marciniaka na plan pierwszy wysuwają się dokonania rękopisoznawcze. U progu zawodowej pracy uczestniczył w przygotowaniu koncepcji opracowania olbrzymiego zbioru kórnickich rękopisów, z których jedynie najstarsze ujęte były w prowizorycznym, powielanym inwentarzu⁴. Na początku lat sześćdziesiątych Jacek Wiesiołowski zaproponował, aby rękopisy opracowywać dwutorowo: podstawowe informacje o nich umieszczać w publikowanych inwentarzach, w układzie *numerus currens*, a szczegółowe — w katalogach naukowych. Rękopiśmiennicy kórniccy zdawali sobie sprawę, że wydane inwentarze przez długi czas będą jedynym źródłem informacji o tych obiektach, a więc opisy, celem maksymalnego ujawnienia zawartości woluminów, powinny być w miarę wyczerpujące. Toteż poszczególne opisy w inwentarzach kórnickich nie różniły się niekiedy od opisów w katalogach naukowych innych bibliotek. W ten sposób Wiesiołowski i Marciniak przygotowali zeszyt 4. *Sygn. 11 008–12 000* (1983, zob. *Bibliografia*, poz. 13). Ryszard Marciniak opracował do tego zeszytu, wydane w osobnym woluminie, liczne indeksy: osób i nazw geograficznych, rzeczy, proveniencji. W następnych zeszytach inwentarzy rękopisów kórnickich, obejmujących sygnatury 12 001–13 499, kontynuowano metodę opisu przyjętą w zeszycie 4.

Drugi nurt prac nad opisaniem rękopisów polegał na przygotowaniu szczegółowych i erudycyjnych katalogów naukowych. Podzielono je na trzy serie: rękopisów średniowiecznych, staropolskich z XVI–XVIII wieku oraz XIX i XX wieku. Podział taki narzucał się tym bardziej, że Jerzy Zathey opracował już *medievalia* kórnickie (*Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963), stosując pionierską w Polsce metodę kodykologiczną. Opracowania manuskryptów staropolskich podjęli się Jacek Wiesiołowski i Ryszard Marciniak, opierając się na ogólnych zaleceniach Zatheyowskiej kodykologii, skonfrontowanych z postawą współczesnego źródłoznawstwa. Według Wiesiołowskiego jednym z założeń takiego podejścia źródłoznawczego miało być osobne interpretowanie

⁴ Zeszyt 1. *Sygn. 1–1612*, oprac. Stanisław Bodniak i Władysław Pociecha, Kórnik 1930; zeszyt 2. *Sygn. 1613–2700*, oprac. Jadwiga Łuczakowa i Maria Olszewska, Kórnik 1963.

rękopisów jako przekazów przeszłości. Komentował to Marciniak w swoim autoreferacie:

Przy opisywaniu rękopisów staropolskich odeszliśmy w Bibliotece Kórnickiej świadomie od *Wýtycznych opracowania rękopisów w bibliotekach polskich* (1955) i zastosowaliśmy metody wypracowane przez kodykologię. Jak wiadomo, ta dziedzina nauki o rękopisach praktycznie zajmuje się kodeksami średniowiecznymi, jednakże specyfika polskiego rękopisu domaga się podobnych metod badawczych w odniesieniu do kodeksów późniejszych. Umiejętne stosowanie metody kodykologicznej znacznie poszerza możliwości interpretacyjne rękopisów, odkrywa poza światem tekstów drugi świat: środowisko, w którym rękopis powstawał, w którym pełnił swą pierwszą, podstawową rolę u odbiorcy bądź odbiorców, i wreszcie świat trzeci: kiedy to niejednokrotnie rękopis pozostawał wycofany z obiegu, by po czasach uśpienia powrócić do życia jako obiekt zainteresowania kolekcjonerów i naukowców. Badanie kolejnych faz dziejów rękopisów wymagało z reguły drobiazgowych poszukiwań, tak że w rezultacie prawie każda jednostka rękopiśmienna uzyskiwała w katalogu własną monografię. Z tego względu niemal każdy kolejny rękopis wzięty do opracowania wymagał odrębnego podejścia, przygotowania nowego warsztatu badawczego, gdyż z reguły każdy rękopis powstawał w odrębnym środowisku i odrębne były jego losy.

Udało im się (przy współpracy Michała Muszyńskiego) opublikować tom pierwszy (1971; indeksy R. Marciniak) i drugi (1985, zob. *Bibliografia*, poz. 1, 15). Pomysł odrębnego opracowania rękopisów staropolskich został wśród rękopiśmienników polskich zauważony, ale dotychczas niepodjęty. Nie spotkały się z reakcją dwa artykuły Ryszarda Marciniaka (zob. *Bibliografia*, poz. 2 i 7), którymi usiłował zainicjować dyskusję na temat takiej metody opracowania rękopisów i ewentualnych zmian w przepisach katalogowania. Nieśpieszno też było polskim rękopiśmiennikom do oceny dwu tomów kórnickich inwentarzy rękopisów. Kompetentną recenzję napisała dopiero w 1987 roku Krystyna Muszyńska⁵ — wybitna znawczyni rękopisów, pracownica Biblioteki Narodowej, konstatując:

Imponująca jest erudycja Autorów oraz swoboda, z jaką poruszają się po rozległych przestrzeniach literatury, poczynając od zapomnianych często starych druków, a kończąc na drobnych przyczynkowych pozycjach publikowanych w mało znanych czasopismach⁶.

Opisy poszczególnych rękopisów były sygnowane inicjałami autorów i dlatego recenzentka mogła ocenić udział każdego z autorów w opracowaniu poszczególnych manuskryptów. Stwierdziła m.in.:

Szczególnym osiągnięciem R. Marciniaka jest opisanie zespołu *Acta Tomiciana*, liczącego w Bibliotece Kórnickiej ponad 20 tomów (BK 207–228), pochodzących z różnych okresów i różnych zwodów. Zaslugą Autora jest ustalenie ich wzajemnych stosunków i powiązań, filiacji, okoliczności powstania i historii każdego egzemplarza [...]. Oprawy tomów zводу Opalińskiego zostały na zlecenie właściciela wykonane w Poznaniu w l. 1578–1579, przy czym do wytłoczenia na nich supereklibrisu posłużono się klockiem drzeworytniczym, używanym kolejno przez poznańskich drukarzy Neringa i Wolraba. Do takich wniosków doprowadza iście koronkowa analiza, wspomagana erudycją i znajomością epoki.

⁵ Przegląd Biblioteczny (55) 1987, z. 2, s. 196–201.

⁶ *Ibidem*, s. 199.

Krystyna Muszyńska przypomniała w ten sposób, że mozolna praca nad poszczególnymi woluminami *Acta Tomicianiana* zainspirowała Ryszarda Marciniaka do dalszych badań, które zaowocowały w 1983 roku rozprawą habilitacyjną *Acta Tomicianiana w kulturze politycznej Polski okresu Odrodzenia* (Warszawa: PWN 1983)⁷. Wiele lat później (1999), po długiej i mozolnej pracy, Ryszard Marciniak doprowadzi do wydania 18. tomu *Tomicianów*⁸.

Przygotowywanie kolejnych tomów katalogu rękopisów stało w miejscu z powodu rozproszenia zespołu autorskiego. Zdołano jeszcze opublikować w 1992 roku tom piąty (*Bibliografia*, poz. 50), zawierający staropolskie literaria, opracowany przez polonistów — Krystynę Nizio i Andrzeja Mężyńskiego. Ryszard Marciniak, redaktor tego tomu, wniósł do niego wiele nieocenionych uwag porządkowych, ale też i merytorycznych.

Ryszard Marciniak pozostawał zawsze bibliotekarzem lokalnym, a ściślej — wielkopolskim. Jako historyk był również w dużej mierze regionalistą i Wielkopolska stanowiła jeden z głównych terenów Jego zainteresowań. W autoreferacie pisał:

Lata kórnickie uczyniły ze mnie nie tylko historyka rękopiśmiennika o sporych umiejętnościach paleograficznych, dobrze orientującego się w problematyce historycznej zbiorów polskich, ale również historyka regionalistę. Było bowiem nie do pomyślenia pracować w zamku kórnickim i pozostawać obojętnym na wiele problemów lokalnych, z którymi przychodzili do Biblioteki mieszkańcy Kórnika i historycy poszukujący źródeł do dziejów Wielkopolski, szczególnie okresu zaborów. Regionalizm wpisał się więc na trwałe w moje zainteresowania i prace badawcze. Podejmując się pisanie prac regionalnych, nigdy jednak nie traciłem z oczu kontekstu tych badań. Uważam bowiem, że godna jest historyka tylko taka praca dotycząca organizmu lokalnego, która wnosi wyraźny wkład do znajomości spraw ogólnych. I tylko taka, która w pełni czerpie z najnowszych badań ogólniejszych zagadnień historycznych.

Niemало wniósł też Ryszard Marciniak do wiedzy o historii książki i bibliotek. Przede wszystkim wyróżnić trzeba jego rolę w opracowaniu dziejów Biblioteki Kórnickiej:

Kilka lat przed 150. rocznicą założenia Biblioteki Kórnickiej przez Tytusa Działyńskiego stanąłem na czele nieformalnego zespołu bibliotekarzy kórnickich, którego celem było m.in. oświetlenie mało znanych lub w ogóle nieznanych okresów jej dziejów. Należało przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy jest w ogóle możliwe ustalenie dokładnej (rocznej) daty powstania prywatnej przecież biblioteki Działyńskich, czyli kiedy księgozbiór prywatny stał się Biblioteką

⁷ W życiorysie pisał Marciniak: „Dysertację pt. »Acta Tomicianiana w kulturze politycznej Polski okresu Odrodzenia« recenzowali prof. Brygida Kürbis, prof. Wacław Urban, prof. Andrzej Wyczański. Rada Naukowa Instytutu [Historii UAM] nadała mi stopień naukowy »doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii Polski«. Dwa lata później, na wniosek Rady Bibliotecznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sekretarz naukowy PAN, prof. Zdzisław Kaczmarek, powołał mnie z dniem 1 marca 1984 r. na stanowisko docenta w kierowanej przeze mnie placówce”.

⁸ *Acta Tomicianiana*, t. 18: *A.D. 1536*, collegerunt V. Urban et A. Wyszkański, supplevit et edidit R. Marciniak, in oppido Kórnik: Bibliotheca Kornicensis 1999, 531 s.

Kórnicką? Przyszło też oczywiście odpowiedzieć na pytanie o wielkość zbiorów rodowych, które wcielił do swej biblioteki Tytus Działyński, a także ustosunkować się do drażliwej kwestii wejścia do Biblioteki Kórnickiej rękopisów poryckich. Dalej należało zbadać podstawy finansowe działalności Biblioteki Kórnickiej i wiele innych problemów, by w przyszłości stało się możliwe napisanie dzieł tej placówki. Prace analityczne na te i inne tematy zostały zebrane i ogłoszone w 12. zeszycie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” w roku 1976. Minęło wtedy 150 lat od momentu, kiedy Tytus Działyński przewiózł do zamku kórnickiego swoją zbieraną z pasją kolekcję rękopisów i dawnych druków polskich oraz muzealiów.

Z tych badań wyrosły również szersze opracowania:

Badania nad XIX-wiecznymi dziejami Biblioteki Kórnickiej skłoniły mnie wraz z Andrzejem Mężyńskim do zarysowania głównych linii rozwojowych polskich bibliotek wielkoziemiańskich w okresie zaborów. Państwa europejskie XIX wieku budowały sporym kosztem podwaliny pod rozwój nowożytnej nauki, na ziemiach polskich można było liczyć tylko na mecenat prywatny. W szerokim znaczeniu tego słowa objął on również biblioteki ordynackie, fundacyjne i rodowe. W artykule: *Polskie biblioteki wielkoziemiańskie [...] w okresie zaborów* staraliśmy się wykazać m.in., że zbiory tych bibliotek około roku 1860 pod względem wzrostu liczbowego straciły swoją dynamikę, ustępując miejsca bibliotekom państwowym (BJ i BUW). Dalej, że sens istnienia bibliotek wielkoziemiańskich (także w II połowie XIX wieku) zasadzał się nie tyle na zbieraniu pamiątek narodowych (teza powszechna), ile na gromadzeniu bieżącej literatury naukowej. Wśród wielu postulatów badawczych wiążących się z problematyką biblioteczną sformułowaliśmy również i ten, by zbadać wpływ tak funkcjonujących bibliotek wielkoziemiańskich na rozwój poszczególnych dziedzin wiedzy i nauki na ziemiach polskich.

Doświadczenia rękopisoznawcy pozwoliły Marciniakowi dostrzec społeczne długie trwanie książki rękopiśmiennej. W autoreferacie pisał:

Niezbadanym pozostał do dziś fenomen polskiej nowożytnej książki rękopiśmiennej, która miała u nas znacznie dłuższy żywot niż w krajach zachodnich. Rękopis wycofał się co prawda znacząco ze swej roli głównego nośnika treści pod naporem książki drukowanej w okresie renesansu, jednak nie zniknął. Przez następne dwa wieki przetrwał m.in. w służbie liturgii, w politycznych sylwach szlacheckich, polemicznych tekstach religijnych czy nieprzeznaczanych do druku tekstach literackich. Rękopis starszy średniowieczny wyszedł wówczas z obiegu i pozostawał nieużyteczny na półkach księgozbiorów klasztornych i magnackich bądź był wrzucany na strychy kościołów czy dworów szlacheckich. W XVIII stuleciu stał się przedmiotem zbieractwa oświeceniowego, w dobie zaborów — patriotycznego kolekcjonerstwa, coraz częściej źródłem historycznym. Rozpraszany, niszczone świadomie i nieświadomie w czasach wojen i walk narodowo-wyzwoleńczych, wywożony z kraju przez zaborców, przeżył chwile względnego spokoju po odzyskaniu niepodległości, choć nie został wówczas dostatecznie opisany i wykorzystany. II wojna światowa przyniosła bezprzykładne zniszczenia dawnych kolekcji rękopisów (szczególnie w zbiorach warszawskich); czas powojenny biblioteki wykorzystywały na porządkowanie tych unikatowych ksiąg i ich dokumentację. Ale i w XVIII wieku, i w następnych stuleciach rękopis użytkowy nie zginął. Choćby z tego powodu, że nie zawsze mógł zostać zastąpiony przez książkę drukowaną.

Tak pojęte dzieje polskiej książki rękopiśmiennej XVI–XX wieku (będące w zasadzie *terra incognita*) są od pewnego czasu przedmiotem moich intensywnych badań.

Stwierdzał też:

Większość pozostałych artykułów, recenzji i prac niepublikowanych poświęciłem zagadnieniom szeroko pojętych dziejów książki, pamiętając zawsze, że książka, tak jak każde inne źródło

pisane, prócz treści niesie w sobie ładunek informacji o środowiskach: w którym powstała, w którym funkcjonowała i z którego została z określonych zawsze przyczyn wycofana. To przekonanie stało się też u podstaw mego praktycznego stosunku do książek w mojej pracy zawodowej. W Bibliotece Kórnickiej założyłem kartotekę proveniencji książek XIX- i XX-wiecznych (w praktyce bibliotekarskiej nieznaną). Podobna kartoteka powstała też w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dziś znajduje się w niej ponad 2500 haseł, z których każde jest świadectwem istnienia niegdyś odrębnego księgozbioru. Kartoteka jest coraz częściej wykorzystywana dla prac historycznych (szczególnie przez osoby zajmujące się dziejami kultury wielkopolskiej). Na podstawie kartoteki wyłoniła się np. z niebytu historiograficznego dziewiętnastowieczna „Biblioteka Wielkopolanów”, posiadająca niezwykle ciekawe losy. Jej dziejom poświęciłem osobny artykuł, który jest pierwszym moim artykułem istniejącym tylko w przestrzeni internetowej (1998).

Ten sam cel, odnalezienia zatraconych już dziś księgozbiorów, przyświecał mi również przy publikacji inwentarzy książek w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Kórnickiej (1987). Wśród kórnickich spisów księgozbiorów odnalazły się m.in.: inwentarz ksiąg kościoła mariackiego w Starogardzie Szczecińskim z roku 1596 i katalog biblioteki Aleksandra Ludwika Radziwiłła na zamku w Nieświeżu z roku 1651. Z innymi zetknąłem się przy katalogowaniu rękopisów staropolskich. O kilku księgozbiorach, tak średniowiecznych, jak i późniejszych, napisałem osobne artykuły. O księgozbiorze prawniczym Gotfryda z Goleniowa z XIV wieku (1997), o średniowiecznym regulaminie bibliotecznym z klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie (1992), o renesansowym księgozbiorze biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego (1999), o książkach Augustyna Działyńskiego (1976), o XIX-wiecznej tajemniczej „Bibliotece Wielkopolanów” (1998), o zbiorach stacji naukowych Polskiej Akademii Nauk w Rzymie i Paryżu (1979) czy wreszcie o Bibliotece Kórnickiej i o Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wraz z Andrzejem Mężyńskim podjąłem się znacznie poważniejszego zadania, syntetycznego ujęcia dziejów polskich bibliotek wielkoziemiańskich w XIX i XX wieku (1985, 1986).

Ryszard Marciniak, wręcz rozchwytywany przez autorów i redakcje jako recenzent wydawniczy, stał się w tej dziedzinie prawdziwą instytucją. Był opiniodawcą i wpłynął na kształt tak wybitnych publikacji, jak *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej* (Bibliografia, poz. 51) czy *Katalog rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej* (poz. 58). Znacznie pomógł też w realizacji pracy zbiorowej *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w latach 1945–1980* (Bibliografia, poz. 53), czemu dał wyraz autor wstępu do tej książki Henryk Hollender, ówczesny dyrektor BUW, pisząc:

Tekst, jaki oddajemy w ręce Czytelnika, wiele zawdzięcza wnikliwej recenzji wydawniczej Ryszarda Marciniaka, jego uwagom i poprawkom. [...] Bez wątpienia recenzja prof. Marciniaka będzie stanowić obowiązkową lekturę kontynuatorów niniejszego opracowania.

W latach 1991–2002 Ryszard Marciniak napisał ponad 200 opinii na temat tekstów historycznych kierowanych do „Kroniki Wielkopolskiej”. Opinie takie, czasochłonne i najczęściej mozolne, stanowią materiał wewnętrzny redakcji, nie rzucają się więc w oczy, nie wpływają na pozycjonowanie naukowe ich autora w środowisku i tylko redaktorzy wiedzą, jak cenne są wypowiedzi fachowych i skrupulatnych recenzentów wydawniczych. Ryszard był człowiekiem — powtórzmy to — skromnym, co stawało się wręcz irytujące. Długo trzeba Go było

namawiać, by zaczął pisać recenzje. Sam stwierdzał: „Recenzje zacząłem pisać stosunkowo późno, będąc przekonany, że aby móc napisać dobrą recenzję, trzeba znać problematykę badawczą nie gorzej od autora ocenianego dzieła”. Nawet w przypadku prac, których tematyka znajdowała się w ścisłym kręgu Jego zainteresowań i o których niewątpliwie miał wiele do powiedzenia, uważał, że nie jest wystarczająco kompetentny, aby wyrażać swoje opinie, a poza tym — nie wierzył w skuteczność krytyki naukowej, jej obiektywny odbiór, możliwość merytorycznych dyskusji. Dokonania Marciniaka i na tym polu są jednak imponujące: był autorem 51 recenzji.

Recenzował bliskie swoim zainteresowaniom prace historyczne, m.in. dotyczące stosunków gospodarczych w średniowieczu czy szeroko rozumianej historii regionalnej, ale też ważne publikacje polskiego bibliotekoznawstwa i bibliologii. Zajął się więc oceną centralnego katalogu rękopisów polskich, opracowanego przez Danutę Kamolową i Krystynę Muszyńską (*Bibliografia*, poz. 38), fundamentalnej monografii Alodii Kaweckiej-Gryczowej o bibliotece Zygmunta Augusta (poz. 37). Inną formą zainteresowania polskim bibliotekarstwem była recenzja ekspertyzy opracowanej w 1986 roku przez Jadwigę Kołodziejską *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*, a później — udział w zespole ekspertów do rozwiązywania problemów bibliotecznych, powołanym przez minister Izabelę Cywińską w 1990 roku.

* * *

Podjęmowane przez Ryszarda Marciniaka działania bibliotekarskie i naukowe (niekiedy trudne do rozdzielenia) biegły zazwyczaj równym rytmem, choć zauważyć chyba można, że w pierwszym okresie kórnickim „ładował akumulatory”, co również po odejściu z Biblioteki Kórnickiej zaowocowało wartościowymi pracami dotyczącymi zbiorów Biblioteki. Należy zauważyć, że w każdej dziedzinie swej aktywności zawodowej i naukowej ujawniał Marciniak wiele pożytecznych umiejętności. Zdolność jasnego, racjonalnego myślenia, logiczne szeregowanie faktów i wyciąganie z nich właściwych wniosków oraz erudycja — niebagatelny przymiot redaktora i recenzenta, dzięki któremu uzupełniał teksty o ważne fakty i eliminował pomyłki autorów, sprawiały, że odgrywał dużą rolę właśnie jako redaktor, recenzent wydawniczy i, wreszcie, recenzent prac opublikowanych. Ostatnią Jego pracą redakcyjną (choć oficjalnie figuruje jedynie jako autor wstępu i aneksu) był *Inwentarz rękopisów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* (*Bibliografia*, poz. 46)⁹, a więc dzieło, w którym wrócił do swego ulubionego zajęcia w bibliotekach — opracowywania rękopisów.

Osobnym nurtem biegła przygoda Ryszarda z dydaktyką uniwersytecką, rozpoczęta w 1988 roku. Nie zamierzał on nigdy zamienić biblioteki na katedrę

⁹ Por. recenzję Macieja MATWIJOWA, *Roczniki Biblioteczne* (53) 2009, s. 290–294.

uniwersytecką, niemniej pociągała Go w pewien sposób, jak chyba każdego bibliotekarza o dużym dorobku zawodowym i naukowym, chęć przekazania swej wiedzy studentom. W Poznaniu warunki ku temu były jednak niedogodne. Zakład Bibliotekoznawstwa i Dokumentacji na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM, w którym prowadził m.in. seminarium magisterskie, upadł w 1995 roku. Po jego zamknięciu prowadził, do września 2005 roku, zajęcia z nauk pomocniczych filologii polskiej oraz wykłady z dziejów kultury polskiej do początku XX wieku. Specyfiką usytuowanych na wydziale filologicznym studiów kształcących przyszłych bibliotekarzy było przypisywanie bardzo dużej roli poznaniu przez nich literatury pięknej. Powinno ono być — twierdził Marciniak — osią tego kierunku studiów, który w Poznaniu miał przygotowywać bibliotekarzy dla bibliotek szkolnych i publicznych.

W autoreferacie pisał:

Kierunek ten został niezwykle trafnie umieszczony przy Instytucie Filologii Polskiej, jako że miał kształcić bibliotekarzy dla bibliotek szkolnych i publicznych, w których większość czytelników korzysta przede wszystkim z dobrych książek z dziedziny literatury pięknej. Mając możliwość wpływania na ostateczny kształt kierunku, doprowadziłem do niezwykle silnego powiązania programu kształcenia bibliotekarzy z programem polonistycznym. Studenci bibliotekoznawstwa uczęszczali na wykłady profesorów polonistyki poznańskiej.

To nachylenie „twardego” historyka i bibliotekarza w stronę literatury budziło w autorach tego artykułu zdziwienie, lecz wywoływało też twórcze dyskusje na temat modelu kształcenia adepta bibliotekoznawstwa.

* * *

Wypada jeszcze napisać kilka słów o tym, jakim człowiekiem był Ryszard Marciniak, jakie cechy charakteru zostały w naszej pamięci. Nie jest to zadanie trudne, bowiem Jego sylwetka rysowała się zawsze wyraźnie i przekonująco. O kilku dominujących cechach charakteru Ryszarda wspomnieliśmy wyżej. W kodeksie etycznym tego prawego i prostolinijnego człowieka nie było miejsca na łamanie prawa, obyczajów, dokonywanie oszustw naukowych. W zderzeniu z takimi zjawiskami okazywał się bezradny. Gdy było trzeba, mówił jednak „nie”, choć jeżeli mógł, raczej starał się wycofać — tak właśnie trzeba ocenić opuszczenie przez Niego Biblioteki Kórnickiej. Co więcej, „ukrycie się” we względnie spokojnej Bibliotece PTPN było wynikiem generalnej niechęci Marciniaka do wkraczania na zbyt burzliwe wody bibliotekarstwa, do czego niewątpliwie doszłoby, gdyby objął stanowisko dyrektora Biblioteki UAM.

Cele, które sobie wytyczał w życiu, osiągał mrówczą, systematyczną pracą. Pracą pozbawioną fajerwerków i autoreklamy. Zawsze charakterystyczna była, i pozostaje, reakcja osób zapoznających się z imponującą, pod każdym względem, bibliografią Jego prac: jak On zdołał to wszystko napisać?!

Religijność Ryszarda, wyniesiona ze skromnego robotniczego domu w Krotoszynie, przejawiała się nie w gestach i słowach, ale w stylu i jakości życia¹⁰. Wraz z żoną Hanną tworzyli wzorowe, kochające się małżeństwo, wychowujące dwoje dzieci. Śmierć żony w 2008 roku była dla Niego wielkim ciosem, z którego trudno było się podnieść, choć zamierzone cele realizował do końca — jeszcze pod koniec 2008 roku troszczył się o uzyskanie recenzji *Inwentarza rękopisów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* PTPN.

W powyższym wspomnieniu zamierzaliśmy przypomnieć, opisać i ocenić dokonania zawodowe i naukowe Ryszarda Marciniaka. A to z kilku powodów. Chcieliśmy w „Rocznikach Bibliotecznych” — piśmie o zasięgu ogólnopolskim — przedstawić sylwetkę bibliotekarza i naukowca znanego przede wszystkim w Poznaniu i Wielkopolsce, z zamiarem przekonania czytelnika, że był On wybitną postacią w skali kraju. Chcieliśmy podkreślić, że potrafił On pogodzić zajęcia bibliotekarza z własnymi badaniami naukowymi, z korzyścią zarówno dla własnej kariery, jak i jego macierzystych bibliotek. Wydaje nam się, że jest to stan idealny, do którego należy zawsze dążyć — by praca w bibliotece stymulowała indywidualny rozwój naukowy, a zdobyte kwalifikacje, w tym wypadku historyka, wspierały działania dotyczące opracowania zbiorów.

Obowiązki biblioteczne stawiał Marciniak jednak na pierwszym miejscu i nie zdarzało się, by je zaniedbał na rzecz własnej pracy naukowej. Dysponował jasną wizją rozwoju bibliotek i był w Poznaniu jednym z pionierów ich automatyzacji, sam doskonale poruszał się w świecie nowoczesnych technologii; obalał w ten sposób przypuszczenie, że jego zainteresowanie odległymi epokami nie sprzyjało kontaktowi z nowoczesną techniką.

Marciniak miał wyjątkową umiejętność kierowania zespołami bez podnoszenia głosu i bez konfliktów — jego autorytet zawodowy i naukowy wystarczał, by pracownicy wypełniali należycie swoje obowiązki, przekonani o sensowności zadań, które im zlecał. Wyrozumiały dla błędów, nie tolerował jednak partactwa i wtedy stawał się bezwzględny, z czego zdawali sobie sprawę zarówno Jego pracownicy, jak i ci z historyków, których prace recenzował.

Bohater naszego wspomnienia miał jeszcze jedną cechę godną naśladowania, mianowicie systematyczność i zdolność do „długiego marszu” zgodnie z przemysłanym planem. *Acta Tomiciana* pojawiły się w polu Jego zainteresowań podczas przygotowywania katalogu rękopisów w latach 70. XX wieku, pracę habilitacyjną poświęcił im w 1983 roku, a dopiero w 1999 wydał 18. tom *Tomicianów*, co więcej — przygotował materiały do następnych tomów.

¹⁰ Niektóre zasady Ryszarda Marciniaka mogły się wydawać przesadne. Nie konsumował np. żadnych używek, w tym też kawy. Szczytem uciech kulinarnych było dla niego zjedzenie ciastka. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że z dużą cierpliwością i wyrozumiałością znosił używanie, a czasem nawet — nadużywanie — różnych używek przez swoich przyjaciół, m.in. niżej podpisanych. Widocznie dobrodusznie liczył, że porzucimy kiedyś zgubne nałogi.

Ryszard Marciniak został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

BIBLIOLOGICZNE I BIBLIOTEKOZNAWCZE

PUBLIKACJE RYSZARDA MARCINIAKA

(wybór z pełnej bibliografii zamieszczonej na stronie domowej „Roczników Bibliotecznych”
www.rocznikibiblioteczne.edu.pl)

KSIAŻKI I ARTYKUŁY

1971

1. *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI–XVIII w.*, t. 1, oprac.: R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław [i in.] 1971, s. 604 [indeksy: R. Marciniak].

1973

2. *Zbiór rękopisów Biblioteki Kórnickiej jako warsztat pracy naukowej dawniej i dziś*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” nr 16, 1973, s. 5–21.

1974

3. *Statuty litewskie w planach wydawniczych Tytusa Działyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 11, 1974, s. 41–55.

1976

4. *Biblioteka kórnicka Tytusa Działyńskiego w roku 1826*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 12, 1976, s. 7–18.
5. *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715–1759) wojewody kaliskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 12, 1976, s. 191–235.

1977

6. *Biblioteka Kórnicka — zarys historii (1826–1976)*, „Studia o Książce”, t. 7, 1977, s. 3–31 [współautor: Andrzej Mężyński].
7. *Rękopisy kórnickie warsztatem pracy naukowej (1826–1976)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 13, 1977, s. 5–52 [współautor: Jacek Wiesiołowski].

1979

8. *Zbiór rzymski i paryski w Bibliotece Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 15, 1979, s. 261–266.

1980

9. *Ze studiów nad zbiorem Acta Tomicianae. Dzieje zwodu sapieżyńsko-radziwiłłowskiego w okresie Oświecenia*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 16, 1980, s. 5–16.

1982

10. *Katalogowanie rękopisów staropolskich w Bibliotece Kórnickiej* (referat na Ogólnopolskiej Konferencji Poświęconej Zbiorom Rękopiśmiennym w Polsce: Wrocław 23–24 III 1979), „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 19, 1982, s. 213–223.

11. *Zbiory biblioteczne Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, [w:] *Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Narodowym w Poznaniu*, katalog wystawy, Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu 1982, s. 33–37.

1983

12. *Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, [w:] *Biblioteki Wielkopolski*, praca zb., red. S. Kubiak, Poznań: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — Oddział w Poznaniu 1983, s. 170–179.
13. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, z. 4, cz. I–II (sygn. 11 008–12 000), oprac.: R. Marciniak, J. Wiesiołowski, Kórnik: Biblioteka Kórnicka 1983, 395 s. + 247 s. [indeksy: R. Marciniak].

1984

14. *Związki Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z regionem wielkopolskim dawniej i dziś*, „Informator Regionalisty”, z. 3, 1984, s. 30–34.

1985

15. *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI–XVIII w.*, t. 2, oprac.: R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław: Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1985, 607 s.
16. *Polskie biblioteki wielkoziemiańskie (rodowe, ordynackie i fundacyjne) w okresie zaborów*, cz. I, „Studia o Książce”, t. 15, 1985, s. 191–210 [współautor: Andrzej Mężyński].

1986

17. *Kalendarze wielkopolskie*, [w:] *Kalendarz Wielkopolski 1987*, Poznań 1986, s. 194–196.
18. *Polskie biblioteki wielkoziemiańskie (rodowe, ordynackie i fundacyjne) w okresie zaborów*, cz. II, „Studia o Książce”, t. 16, 1986, s. 235–263 [współautor: Andrzej Mężyński].

1987

19. *O „Przeglądzie Wielkopolskim” ukazującym się w Poznaniu w latach 1939–1947*, „Przegląd Wielkopolski”, R. 1, 1987, nr 1, s. 3–6.

1988

20. *Katalogi i inwentarze ksiąg w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Kórnickiej*, cz. I: *Katalogi i inwentarze do roku 1800*, oprac. R. Marciniak. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 22, 1988, s. 157–172.

1991

21. *Katalog starych druków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Polonica XVI wieku*, oprac. E. Stelmaszczyk, Poznań: PTPN 1991, 191 s. [proweniencje oprac. R. Marciniak].

1992

22. *Piętnastowieczny regulamin biblioteczny z klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie*, [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane J. Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Lublin 1992, s. 221–230.

1994

23. „Przegląd Wielkopolski” *Emila Kierskiego z lat 1867–1869*, „Przegląd Wielkopolski”, R. 8, 1994, nr 3/4, s. 42–47.

1997

24. *Książki Gotfryda z Goleniowa, czyli przyczynek do znajomości prawa na Pomorzu Zachodnim w początkach XIV wieku*, [w:] *Societas et homines. Czasy Piastów i Jagiellonów. Księga pamiątkowa ku czci profesora Antoniego Gąsiorowskiego*, Poznań: Wyd. PTPN 1997, s. 457–467.

1998

25. *Nie znana „Biblioteka Wielkopolanów” z I poł. XIX w.*, [w:] *Nuntius Vetus tatis sive Opuscula diversa Professori Georgio Wisłocki septuagenario dedicata et in reticulam electronicam publicata*, Poznań 1998 [ok. 8 stron maszynopisu; wydanie internetowe, adres: <http://www.bkpan.poznan/JW70/oklad.htm>].

1999

26. *Biblioteka biskupa Jana Lubrańskiego* [referat na konferencję naukową „Świat biskupa Jana Lubrańskiego”, Poznań, 18–20 lutego 1999], „Kronika Miasta Poznania”, R. 1999, nr 2, s. 111–126.
27. *Nasza Biblioteka* [o Bibliotece Raczyńskich]. „Gazeta Wielkopolska”, dod. do „Gazety Wyborczej” z 2 marca 1999 r.

2001

28. *Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w latach 1995–2001*, [w:] *5 lat Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych*, Poznań: PFBN 2001, s. 51–54.
29. *Cztery podręczniki medyczne Piotra Wedelicjusza z Obornik w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (uwagi kodykologiczne)*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne poświęcone pamięci prof. Brygidy Kürbis*, red. D. Zydorek, Poznań: Instytut Historii UAM 2001, s. 425–435.
30. *Marcin Działyński (1716–1746), „studiosus geographiae” w Lejdzie*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 25, 2001, s. 61–69.
31. *Prace Wiktora Heltmana nad „Tablicami synoptycznymi historii polskiej”*, [w:] *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Piotr Dymmel, Krzysztof Skupieński, Barbara Trelińska, Lublin: Wyd. UMCS 2001, s. 101–109.

2002

32. *Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Informator*, Poznań 2002, 24 s. [oprac. zbiorowe, red. R. Marciniak].

2003

33. *Bernard Olejniczak (1919–2003)*, „Przegląd Biblioteczny” R. 71, 2003, z. 4, s. 479–482.

34. *Józef Lisner (1805–1862) antykwariusz poznański*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 26, 2003, s. 148–160.

2004

35. *Bernard Olejniczak (29 XI 1919–28 X 2003) — wspomnienie pośmiertne*, „Winieta. Pismo Biblioteki Raczyńskich”, R. 8, 2004, nr 1, s. 3–5.

2005

36. *Słownik krajoznawczy Wielkopolski Franciszka Ksawerego Sempiańskiego z roku 1853*, „Przegląd Wielkopolski” 2005, nr 1.

RECENZJE

1989

37. A. Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988. „Przegląd Biblioteczny” 1989, nr 4, s. 345–348.
38. *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. D. Kamolowa, K. Muszyńska, Warszawa 1988. „Przegląd Biblioteczny” 1989, nr 2, s. 159–162.

1991

39. A. Domańska, D. Balcerek, *Katalog rękopisów teatralnych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, red. A. Domańska, Warszawa-Poznań 1990. „Przegląd Biblioteczny”, R. 59, 1991, nr 1–2, s. 69–72.

1992

40. M. Sipayłło, *Polskie superexlibrisy XVI–XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, Warszawa 1988. „Przegląd Biblioteczny”, R. 60, 1992, z. 1/4, s. 94–97.

2003

41. *Katalog inkunabulów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, oprac. Wiesław Wydra, Poznań 2002. „Przegląd Biblioteczny”, R. 71, 2003, z. 4, s. 427–430.

2004

42. G. Chmielewski, *Polskie biblioteki ludowe na Pograniczu Zachodnim w rejonie babimojsko-międzyrzecko-skwierzyńskim w latach 1880–1939*, Zielona Góra 2002. „Przegląd Wielkopolski” 2004, nr 1/2.
43. B.L. Monasch, *Lebenserinnerungen — Memoire — Pamiętnik*, wyd. Rafał Witkowski, Krotoszyn 2004. „Kronika Wielkopolski”, R. 2004, nr 4, s. 153–155.

2006

44. *Sześć lat nowego czasopisma lokalnego w Wielkopolsce* [„Rocznik Pleszewski”]. „Kronika Wielkopolski” 2006, nr 3, s. 120–122.
45. „*Zapiski Jarocińskie*”. „Przegląd Wielkopolski” 2006, nr 1.

WYDAWCA, REDAKTOR

46. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* (sygn. 1–1950), oprac. Bernard Olejniczak i Joanna Pietrowicz, Warszawa 2008. Wstęp oraz aneks: *Wykaz rękopisów Biblioteki PTPN zaginionych w czasie II wojny światowej*, oprac. Ryszard Marciniak, s. 5–8 i 780–868.
47. *Bibliografia historii Wielkopolski*, oprac. A. Wojtkowski, t. 1–2, z. 1–3. Poznań 1938, przedmowa do wznowienia: R. Marciniak, Poznań: Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk 1995 [s. 1–4 nlb.].
48. J. Jachowski, *Wspomnienia poznańskiego księgarza i wydawcy. Lata 1949–1953*, wyd. R. Marciniak, „Kronika Wielkopolski” 1995, nr 2, s. 87–101.
49. *Bibliografia historii Wielkopolski*, t. 2, z. 6–8, red. [i przy współpracy] R. Marciniak, Poznań: Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk 1994, 162 s. [hasła: Stodoły — Żytowiecko = uzupełnienie Bibliografii historii Wielkopolski, opracowanej przez A. Wojtkowskiego, Poznań 1937–1939].
50. *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI–XVIII w.*, t. 5: *Litteraria*, oprac. A. Mężyński i K. Nizio, red. naukowa R. Marciniak, Kórnik 1992, s. 503.

RECENZJE WYDAWNICZE

51. *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej* [album], red. Halina Tchórzewska-Kabata, Warszawa 2000.
52. *Stare druki w zbiorach Muzeum Regionalnego w Lesznie — katalog*, oprac. Kamila Szymańska, Leszno 1999.
53. *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w latach 1945–1980*, red. naukowy Andrzej Mężyński przy współpracy Anny Bednarz, Warszawa: Wydawnictwa UW 1996.
54. *Inwentarz rękopisów Ośrodka Dokumentacji Wielkopolskiego Środowiska Literackiego*, t. 1: *Archiwum Oddziału Poznańskiego Związku Literatów Polskich. Rękopisy 1–139*, oprac. Regina Kurewicz, Poznań 1996.
55. *Zbiory kartograficzne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Informator*, oprac. Kazimierz Ewicz, Poznań 1996 [wydruk komputerowy].
56. *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 6: *Nry 1838–2052*, oprac. Joanna Borysiak, Helena Kozerska, Ewa Piskurewicz i Wanda Stummer, Warszawa 1994.
57. *Katalog rękopisów (Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu). Dawny zbiór biblioteki J.G. Milicha w Zgorzelcu*, cz. 2: *Rękopisy nowożytne*, oprac. Leon Górecki, Wrocław 1986.
58. *Katalog rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, t. 2: *Rękopisy XVI–XIX wieku*, oprac. B. Smoleńska przy współudziale K. Muszyńskiej, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1985.

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI
JACEK WIESIOŁOWSKI

RYSZARD MARCINIAK (1939–2009) — A PERFECT LIBRARIAN AND HISTORIAN

Summary

A medievalist by profession, Ryszard Marciniak was associated with two research libraries in Wielkopolska: the Kórnik Library of the Polish Academy of Sciences (1965–1980) and the Library of the Poznań Science Society (1980–2009) where he was director. He also took part in the teaching of librarians at the Adam Mickiewicz University in Poznań and was a distinguished manuscript expert, author of manuscript catalogues, historian of libraries and historian of the region.

The authors of the article present the figure and achievements of Ryszard Marciniak set against the background of the situation of Polish libraries, referring to his own opinions. The article includes a bibliography of Marciniak's selected publications on book and library science.